

Tekst dla dyslektyka

Jakiś czas temu rozmawiałam z koleżanką, u której zdiagnozowano dysleksję w latach 90. Wówczas to powszechne było podważanie jej istnienia, a osoby nią dotknięte uznawano za leniwe czy - oględnie mówiąc - mniej zdolne. Tematem naszej rozmowy były książki, a ściślej lektury oraz ich (nie)czytanie. Usłyszałam wtedy coś, co mnie zaintrygowało i ostatecznie stało się niejako inspiracją do napisania tego artykułu. Wspomniana koleżanka stwierdziła bowiem, że prawie w ogóle nie czytała lektur, bo wszystkie ich egzemplarze dostępne w bibliotece stanowiły tanie wydania z maleńką czcionką i minimalnymi odstępami, drukowane na śnieżnobiałym papierze. Przeczytała za to wszystkie dostępne tam teksty drukowane na szarym papierze (albo poszarzałym wskutek upływu czasu) relatywnie dużą czcionką - a więc głównie klasyczne już książki przygodowe Szklarskiego, Bahdaja i tym podobnych autorów. Z jej wypowiedzi wynikało, że

można w dosyć prosty sposób pomóc dyslektykom, dzięki kilku prostym zabiegom formatowania tekstu.

Co więc zrobić, by osobom dotkniętym tym zaburzeniem nieco ułatwić życie?

Od teorii...

Dysleksja to zaburzenie rozwojowe objawiające się przez specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu. Jak pisze Marcin Kasperek, autor opracowania *Projektowanie a dysleksja*, są to w gruncie rzeczy problemy z dekodowaniem znaków: "Osoba dyslektyczna widzi znaki (litery), ale nie jest w stanie sprawnie skojarzyć ich z dźwiękiem (fonemem), ani właściwie szybko zbić litery w jednostki znaczące (morfemy)".

Choć etiologia dysleksji nie jest jeszcze w pełni wyjaśniona, to wiadomo, że jest to zaburzenie o podłożu neurologicznym, a także genetycznym, może więc podlegać dziedziczeniu. Szacuje się, że może być nią dotknięta

nawet co dziesiąta osoba - Polskie Towarzystwo Dysleksji szacuje, że obecnie w Polsce jest to około 10-11% populacji.

Dysleksja nie jest zaburzeniem, które da się całkowicie wyeliminować, można jednak znacząco usprawnić funkcjonowanie osoby dotkniętej tym problemem poprzez ćwiczenia w pisaniu, czytaniu, rozwijaniu percepcji wzrokowej i zdolności manualnych.

... do praktyki

Sposobem na ułatwienie dyslektykom czytania może być także formatowanie tekstu. By stał się on dla nich bardziej przystępny, niezbędne jest zastosowanie odpowiedniej czcionki, odstępów między wyrazami, wierszami i akapitami, a także kolorów tekstu i tła.

Żeby sformatować tekst w sposób przystępny dla dyslektyka, należy:

- 1) stosować czcionki bezszeryfowe (w testach najlepiej wypadały kroje Courier, Verdana i Helvetica, zaś stworzone dla dyslektyków Dyslexie i Sylexiad oceniane były na podobnym poziomie);
- 2) zwiększyć czcionkę do 12-14 punktów;
- 3) zmniejszyć odstępy między literami w wyrazach i zwiększyć odstępy pomiędzy wyrazami;
- 4) unikać kursywy i podkreśleń;
- 5) skrócić linie (zmniejszyć szerokość kolumny) do około 70 znaków (w badaniach jako optymalny wskazywany był zakres od 45 do 100 znaków w wierszu);
- 6) zmniejszyć kontrast między tekstem a tłem (np. szara czcionka na beżowym tle zamiast czarnej na białym);
- 7) wprowadzić do tekstu wskazówki wizualne (ikony, obrazy) oraz elementy ułatwiające mapowanie treści (spis treści, nagłówki, śródtytuły, słowa kluczowe, streszczenia itp.).

Wszystkie te zabiegi nie wymagają szczególnie dużo czasu, pracy i namysłu , a z pewnością pomogą

dyslektykom w odczytywaniu i rozumieniu tekstu.

Jednocześnie ich zastosowanie (jeśli będzie to tekst dostępny online) pozwoli sformatować go zgodnie z założeniami dostępności (*web accessibility*), dając tym samym możliwość poszerzenia grona potencjalnych odbiorców.